PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 27 czerwca 1916 roku. № 138

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 26 b m. **Na froncie rosyjskim:** Na Bukowinie nie było szczególnych wydarzeń. Na wzgórzach na północ od Kut ataki rosyjskie zostały odparte z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Na reszcie frontu w Galicji dzień upłynął spokojnie. Na Wołyniu działalność bojowa graniczyła się przeważnie tylko do walk armatnich. Na zachód od Sokula wojska niemieckie wzięły szturmem pierwsze pozycje nieprzyjacielskie rozległości 3 klm. i odparły tam gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela. Dalej na północ położenie niezmienione.

Na froncie włoskim: Celem zapewnienia sobie zupełnej swobody działania front nasz między Brentą a Adygą został miejscami skrócony. Stało się to niepostrzeżenie, bez przeszkód i bez strat. W Dolomitach, na froncie Karyntji i Pobrzeża trwają walki armatnie.

Nasze hydroplany obrzuciły bombami forty Adrji.

Na froncie bałkańskim nic nowego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 25 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na północnej części frontu doszło w kilku miejscach do walk oddziałów wywiadowczych, przyczem w naszych rękach zostali jeńcy i zdobycz. Wobec naszego postępującego natarcia wczoraj również pozostały zupełnie bez skutku silne kontrataki rosyjskie, zwłaszcza po obu stronach Zaturca. Na południe od odcinka Płaszewski (na południe od Beresteczka), odparto ostatecznie ataki nieprzyjacielskie prowadzone przez godne uwagi siły. Na froncie armji generała hrabiego Bothmera nie było żadnych wydarzeń szczególnych.

Na froncie francuskim: Na lewo od Mozy ogień dosięgnął wielkiej siły koło nocy, zwłaszcza na „Mort Homme". W nocy miały miejsce małe, dla nas pomyślne, operacje piechoty. Na zdobytych przez nas na wschód od Mozy nowych pozycjach zawiązywały się kilkakrotnie gorące walki piechoty przy obustronnie stale trwającym rozwoju ognia artyleryjskiego. Wszelkie próby Francuzów odzyskania utraconej przestrzeni za pomocą kontrataku nie udały się z ciężkiemi dla nich stratami. Nadto utracili oni jeszcze przeszło 2000 jeńców. Na wschód od St. Die ataki patroli dały 15 Francuzów jeńców.

Pożażki Rosjan na Kaukazie

Konstantynopol. (BK.) Z głównej kwatery dn. 24 bm.: Na froncie Iraku oddziały nasze posunęły się ku wschodowi godzinę drogi od Sermil.

Na froncie kaukaskim: Na prawem skrzydle spokój. W centrum lokalne walki piechoty. Na lewem skrzydle trwała ofenzywa przeciw pozycjom nieprzyjacielskim na północ od rzeki Czorech. Obsadziliśmy pozycje nieprzyjacielskie w odległości 25 do 30 kilometrów na północ od Trebizondy. W tej walce zaczepnej prowadzonej przez dwa dni na froncie 50 klm. z wielką gwałtownością wojska nasze biły się z nadzwyczajną dzielnością. Zdobyliśmy miljon patronów i 7 karabinów maszynowych oraz wzięliśmy do niewoli 652 jeńców, w tem 7 oficerów. Mimo korzystnego terenu nieprzyjaciel miał około 2000 zabitych. Nasze straty są stosunkowo nieznaczne.

Kumunikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Z głównej kwatery donoszą: Położenie na froncie macedońskim niezmienione. Na całym froncie drobne potyczki patroli i zwykły ogień armatni. W odcinku Wardaru między miejscowościami Petka i Palmirz artylerja nasza rozproszyła nieprzyjaciela Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na pola w dolinie Mesty oraz między Portolagos i Tepedjik

Zarządzenia wojenne Ameryki.

Waszyngton. (BK.) B. Wolffa donosi: Minister wojny wydał rozkaz komendantom wszystkich oddziałów armji, aby wszelką milicję po zmobilizowaniu jej w poszczególnych krajach wysłali natychmiast na granicę meksykańską.

Amsterdam. (BK.) „Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu: Reprezentanci San. Salvadoru i Costarika oświadczyli rządowi amerykańskiemu, że stany ich wezmą udział w obronie przeciw Ameryce, gdyby wojska amerykańskie wkroczyły do Meksyku.

Straty francuskie pod Verdun.

Berno. (BK). Wyższy oficer francuski oświadczył dyplomatom, że Francuzi stracili pod Verdun 400 tysięcy ludzi.

Zanosi się na długą wojnę.

Amsterdam.—Z Londynu donoszą, że dnia 24 b. m. znany wydawca licznych dzienników, lord Northcliffe, wygłosił w Związku prasy zagranicznej mowę, w której oświadczył, że choć nigdy nie wątpił o wyniku wojny, to jednak nie doceniał potęgi militarnej Niemiec. Dziś widzi, że zanosi się jeszcze na długą wojnę.

Wybory do Izby greckiej

Ateny. (BK.) Wybory do Izby greckiej wyznaczone zostały na 7 sierpnia bm.

Uroczystość szkolna w Radomiu.

W niedzielę po południu odbyło się w sali Ligi Kobiet wręczenie świadectw dojrzałości maturzystom trzech miejscowych szkół średnich: szkoły handlowej żeńskiej i męskiej oraz pensji p-ny Gajl. Ta cicha i skromna po inne czasy uroczystość szkolna, interesująca głównie rodziców maturzystów i ich kolegów, zamieniła się tym razem w wielką manifestację patrjotyczną na rzecz szkoły polskiej. Obszerna sala była przepełniona publicznością. Dowód to chwalebny, jak bardzo interesuje się społeczeństwo nasze sprawami szkolnemi.

Przed sceną zasiedli przy stole członkowie Komisji Szkolnej: prezes p. Skotnicki i wiceprezes ks. Rokoszny, pełniący zastępczo funkcje prezesa, który skutkiem choroby nie mógł się poświęcić sprawom Komisji, tudzież kierownicy szkół i ich grona profesorskie Po bokach sali stali maturyści i maturzystki.

Na uroczystość przybyli także reprezentanci władz okupacyjnych: J. E. generał Madziara, inspektor komend obwodowych, pułkownik Matuschka, komendant obwodu, dr. Gross, kierownik spraw cywilnych przy Komendzie obwodowej, p. Łaszkiewicz, przezydent sądu, p. Paczosa, inspektor i wielu innych urzędników, przeważnie Polaków.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem ks. Rokoszny, witając przedewszystkiem gości i publiczność a następnie podnosząc znaczenie aktu, odbywającego się po raz pierwszy w formie tak uroczystej. Młodzież, która ukończyła szkoły średnie, po raz pierwszy otrzymuje świadectwa dojrzałości i błogosławieństwo na drogę życia nie z rąk swych bezpośrednich przełożonych, lecz z rąk własnego społeczeństwa za pośrednictwem Komisji Szkolnej, która stanowi jedność ze społeczeństwem. Ono to z zapałem zabrało się do pracy oświatowej, a utrzymując szkoły, w tych ciężkich czasach, złożyło dowody wielkiej siły żywotnej i ofiarności. Bezpośrednia zasługa około polskiej szkoły narodowej przypada w udziale gronom nauczycielskim, które z całym zapałem rzuciły się do pracy nad wychowaniem nowych pokoleń w Polsce w duchu prawdziwie narodowym. Za to należy się nauczycielwu polskiem cześć.

Nastąpiły sprawozdania kierowników szkół za pierwszy rok nauki, a mianowicie p. Dobrzańskiego, dyrektora szkoły handlowej żeńskiej, p-ny Gajl i p. Jarzyńskiego, dyrektora szkoły handlowej a właściwie realnej męskiej. (Treść tych sprawozdań podamy w najbliższym numerze).

Poczem wśród ogólnego zaciekawienia wywoływano nazwiska maturzystek i ma-

turzystów, którym doręczano świadectwa dojrzałości.

Świadectwo dojrzałości otrzymało ogółem 27 maturzystek i 29 maturzystów.

Zabrał głos znowu ks. Rokoszny i imieniem Komisji szkolnej składał opuszczającym szkoły życzenia najowocniejszej pracy dla dobra ojczyzny, której odbudowa wymagać będzie wielu głów i rąk, przyczem udzielał wskazówek moralnych na przyszłość.

Toczy się wojna — mówił ks. Rokoszny, o którą modlił się genjalny wieszcz narodu, Mickiewicz. Armje narodów składają dowody siły i męstwa. My, naród bezpaństwowy, składamy dowody żywotności i tężyzny u siebie w domu trwając, kojąc sadane nam wojną rany i budując przyszłość.

Po przemówieniu ks. Rokosznego publiczność odśpiewała, stojąc, trzy zwrotki hymnu narodowego, „Boże coś Polskę". Zdawało się, że uroczystość już zakończona, gdy na sali rozległ się silny, pełen ognia głos mówcy. Publiczność, znajdująca się w tyle sali, z zaciekawieniem spoglądała ku scenie, nie widząc, kto mówi. Przemawiał *J. E. generał Madziara.* Pod wrażeniem uroczystości, jako Polak czuł potrzebę wypowiedzenia do opuszczającej szkoły młodzieży polskiej słów kilku, słów prostych, energicznych a serdecznych, padających jak rozkaz do żołnierzy.

Generał Madziara życzył młodzieży opuszczającej szkołę, by idąc w życie, pamiętała nadewszystko o trzech głównych zasadach: o honorze, uczciwości i rzetelnym spełnieniu podjętego obowiązku. Jako ludzie inteligentni, macie nieść pomiędzy lud pochodnię oświaty. której lud nasz tak wiele potrzebuje.

Naród polski okazał tyle siły i odporności wobec nieszczęść w niego bijących, że oprze się i teraz klęskom, które złamać go nie zdołają. Szukajmy siły w prawdziwej wartości obywatelskiej, opatrzej na trzech wyżej wymienionych cnotach, a po dniach klęski i niedoli zajaśnieje słońce wolności, które uleczy rany zadane ojczyźnie naszej.

To niezwykłe przemówienie generała, wywołało wielkie wrażenie. Na sali rozległy się rzęsiste oklaski.

Uroczystość niedzielna była jednym z tych jsanych momentów czasu wojny, które przypominają nam, że skutkiem wypadków wojennych na ziemi naszej wiele się zmieniło, że w uciskanej dotąd piersi nabieramy tchu, że rozwijają się nam do lotu długo krępowane skrzydła. Szkoła polska, narodowa, która dotąd pod ziemią musiała się chować, wyszła na słońce, ujawniła się i święci zwycięstwo. Jest to jedno z najwalniejszych znamion nowej ery. To nas napawa otuchą na przyszłość, kiedy nie na dobroczynności publicznej, lecz funduszach państwowych opierać się będzie byt szkoły polskiej. Pamiętać jednak trzeba, że szkoła jest tylko jedną z wielu funkcji życia narodowego a byt jej zależy od formy bytu politycznego narodu.

Publiczność opuszczająca salę po uroczystości niedzielnej zwracała uwagę na jeden zasadniczy brak w tej uroczystości. Mianowie brakowało przemówienia jednego z tych, z powodu których odbywała się uroczystość, przemówienia ze strony, młodzieży. Nie wiemy, dlaczego tak się stało, a jednak przemówienie takie było potrzebne. Ciekawem bowiem byłoby usłyszeć, z jakiemi hasłami, nadziejami i pragnieniami wychodzi z nowej szkoły polskiej w zmienionych warunkach pierwszy zastęp młodzieży, budowniczowie przyszłej Polski. Mówiło pokolenie starsze, nie przemówiło pokolenie nowe, wstępujące w życie obywatelskie na przełomie dziejowym dla Polski. A przecież i dawniej przemowy takie miały miejsce. Daremnie wyczekiwano na sali słowa młodzieży.

Znieważenie sztandaru ułanów polskich z roku 1831.

Rząd rosyjski usiłuje za wszelką cenę wytworzyć fikcję ochotniczych oddziałów polskich, walczących przy armji rosyjskiej. Pamiętamy wszyscy, jakie fiasko poniosły usiłowania Bonawentury Snarskiego i Gorczyńskiego. Obecnie usiłuje carat zamydlić Europie oczy nowym szwindlem. Odkomenderowuje mianowicie żołnierzy i oficerów polskich, służących przymusowo w armji rosyjskiej i tworzy z nich osobne oddziały, opatrując je nazwą ochotniczych oddziałów polskich. Smutnem jest, że niektórzy, na szczęście bardzo nieliczni, fanatycy porozumienia polsko-rosyjskiego popierają zbrodnicze usiłowania Rosji.

Paryska „Polonia" donosi w numerze 23 z 3 czerwca 1916:

„Ze źródła najbardziej wiarygodnego dochodzi nas wiadomość, iż tworzy się w tej chwili druga brygada (po brygadzie strzelców polskich) polskiego, regularnego wojska na służbie rosyjskiej i że do brygady tej zaliczony został pierwszy pułk ułanów polskich, któremu to pułkowi, za rozkazem cesarskim, oddany będzie sztandar pierwszego pułku ułanów polskich z roku 1831.

Tak odrodzony (?) pułk ułanów zgromadza pod prastarym sztandarem kwiat młodzieży polskiej i co najdzielniejszych oficerów-Polaków kawalerji. Stają w nim Alfred hr. Tyszkiewicz, Stanisław i Karol Radziwiłłowie, Stefan hr. Tyszkiewicz, Pogorzelski, który przybył z huzarów i sławny wojak, Żółkiewski, który był dotąd w huzarach, zdobył w tej wojnie trzynaście orderów, odznak i wielu innych.

Sztandar pamiątkowy polski był dotąd jednem z trofeów rosyjskich z wojny roku 1831.

Podkreślamy najusilniej pewność źródła, z którego nas te informacje dochodzą bezpośrednio".

Komisja Szacunkowa Miejska.

W dniu wczorajszym w lokalu Komisji Szacunkowej Głównej rolnej odbyło się organizacyjne zebranie Komisji Szacunkowej Głównej Miejskiej Ziemi Radomskiej, powołanej przez Komitet Główny Ratunkowy do szacowania strat wojennych w miastach nie objętych przez Komisje szacunkowe rolne; w skład Komisji weszli panowie: Jan Gomrowicz, jako delegat Komitetu Ratunkowego ziemi Radomskiej, prezes Komisji; Karol Staniszewski, — prezes Tow. Kredyt. Miejsk., jako delegat Tow. Kred. Miejskiego; Tadeusz Przyłęcki, — prezydent miasta Radomia, jako przedstawiciel właścicieli nieruchomości, Juljan Trzebiński,—właściciel drukarni, jako przedstawiciel miejscowego kupiectwa, Ludwik Klinowski, prezes Kasy Przemysłowców Radomskich, jako przedstawiciel miejscowych rzemiosł. Wyż. wym. Komisja postanowiła przyśpieszyć organizację Komisji szacunkowych miejskich w poszczególnych miastach, których będzie 11. Biuro Komisji Głów. Szac. Miejskiej mieści się przy ul. Szerokiej № 3.

Legjony.

Pułkownik Januszajtis ranny. Z frontu Legjonów nadeszła wiadomość, że dnia 20 b. m. w ataku na pozycje rosyjskie został ranny pułkownik Marjan Januszajtis. Jak się dowiadujemy, pułk. Januszajtis będzie przewieziony do Krakowa, gdzie oczekują jego przybycia.

Z listu legjonisty. . . . O nasz front legjonowy otarła się obecna ofensywa rosyjska. Mamy nadzwyczaj silne pozycje. Próbowali moskale co prawda szturmować, ale zostali pobici. Po ich odparciu ogniem naszych armat i karabinów moskale ranni sami przychodzili do nas.

Czwartacy wzięli w lekkim kontrataku około 200 jeńców, a major Wyrwa-Furgalski oprócz nowych jeńców zdobył karabin maszynowy.

Artylerja rosyjska zadziwiająco silnie waliła. Nasze straty obliczamy na kilku zabitych i kilku rannych.

W baonie... I pułku brygady Piłsudskiego na 40 sierżantów trzech podano do nominacji na chorążych.

Ofensywa rosyjska zupełnie nie przeszkadza naszemu chórowi, który świetnie się rozwija... *Sierżant I brygady.*

Z Ameryki do Legjonów. Ze Stanów Zjednoczonych spieszą wciąż w szeregi z pośród młodzieży do Legjonów Polskich. Ostatnio mimo niesłychanych trudności, mimo przeszkód i kosztów olbrzymich przybyło do kraju siedmiu młodych ludzi. Są to obywatele: Kwiatkowski, Morawski, Wagner, Korabowicz, Kondlar, Latawiec i Śmietana. Wszyscy są już w 6 pp. Leg. Pol. i biją moskali. Nowoprzybyli są słuchaczami polskiej szkoły wojskowej w „Konarach" pod Nowym Jorkiem. Wszyscy pochodzą z Nowej Anglji z tamtejszych polskich kolonji. Dalsi są w drodze.

Jubileusz Prof. D-ra Z. Laskowskiego.

Od Prezydjum Komitetu jubileuszu prof. Laskowskiego otrzymujemy następujące informacje:

Zapowiedziany Zjazd organizacyjny jubileuszu prof. Z. Laskowskiego odbył się w Genewie dnia 29-IV r. b. Pomimo utrudnionych warunków korespondencyjnych zebranie było nadspodziewanie liczne. Obok osób prywatnych, zaproszonych na członków Komitetu przybyło kilku przedstawicieli towarzystw kulturalnych i samopomocowych. Do Komitetu jubileuszowego weszło kilkadziesiąt osob, głównie z zagranicy.

Obradom przewodniczył ks. Rektor Jan Gralewski. Po dokonaniu wyboru Prezydjum, i wysłuchaniu sprawozdania z działalności Kom. tymczasowego, wyłoniono Komisję wykonawczą, która dalej pracę Komitetu tymczasowego prowadzić będzie.

Postanowionem zostało urządzenie obchodu hołdowniczego w końcu czerwca, w parę dni po mającej się odbyć podobnej uroczystości urządzonej przez Uniwersytet Genewski. Podczas obchodu wręczonym zostanie zasłużonemu Jubilatowi adres hołdowniczy. Projekt zebrania funduszu stypendjalnego imienia Zygmunta Laskowskiego zyskał ogólną aprobatę uczestników Zjazdu. Umieszczenie sumy zebranej przy jednej z wyższych uczelni lub instytucji stypendjalnej już istniejącej—pozostawia się do uznania samego Jubilata.

Wzywamy dziś wszystkich chcących poprzeć ten godny cel, a tymsamym wyrazić cześć zasłużonemu uczonemu i przyjacielowi młodzieży polskiej, do nadsyłania datków na ten cel pod adresem skarbnika, członka Prezydjum Komitetu p. Piotra Kluczyńskiego (Suisse—Genève—Acacias).

Prezydjum Komitetu, kontynuując prace Zjazdu, organizuje Prezydjum Honorowe Komitetu, do którego zaproszeni zostali pp.: Henryk Sienkiewicz (Vevey) — prezes, Kazimierz Brudziński (Warszawa) Marja Curie-Skłodowska (Paryż) Kazimierz Kostanecki (Kraków), Antoni Osuchowski (Vevey), Ignacy Paderewski (Morges), Kazimierz Twardowski (Lwów).

Do Prezydjum czynnego weszli: pp. Jan Kucharzewski — prezes, Karol hr. Potulicki i prof. Tadeusz Estreicher — vice-prezesi, Piotr Kluczyński—skarbnik, Lucjan Szuster — sekretarz, Czesława Rzymowska — vice-sekretarz, ks. Jan Gralewski i prof. Stanisław Zaremba — członkowie.

O dacie uroczystości obchodowej rozesłane będą zawiadomienia do prasy.

Z TEATRU.

Już dwa tygodnie gości w Radomiu trupa teatralna. H. Czarneckiego. Mogliśmy przez ten czas poznać jej skład i wartość artystyczną. Zapowiedziane wystawienie „Halki" wzbudzało jednak pewne obawy, czy personel teatralny, który duże i zasłużone sukcesy odnosi w operetkach, sprosta poważnej operze Moniuszki. Sobotnie wystawienie „Halki" rozwiało te obawy. Tacy śpiewacy, jak p. Celińska i p. Józefowicz, nie zawiedli. Zaraz w pierwszym akcie p. Celińska dowiodła, że głos jej, zawsze mile brzmiący, umie oddać odcienie naiwnej prostoty, a w następnych aktach w miarę rozwoju sztuki. brzmiał tonami cierpienia, rozpaczy i bólem zawiedzionej miłości. Ta twarz, dotychczas zwykle uśmiechnięta przy wesołej piosnce operetki, teraz wiernie odtwarzała w artystycznej formie całą skalę wstrząśnień operowych. Pan Józefowicz był dobrym Jontkiem, głos jego pięknie brzmiał, a arja „Szumią jodły" zyskała ogólne uznanie.

Wszyscy artyści dołożyli starań, aby dać dobry zespół, nawet pierwsze siły nie cofnęły się od drobnego udziału, skoro w polonezie aktu pierwszego widzieliśmy zawsze wdzięczną postać panny Leonowicz, Chóry i balet sprawiały się dobrze. Pierwsze miejsce zajął mazur i taniec góralski; w obu dzielna para tancerska, pp. Bańkowscy, porwali wszystkich widzów.

Kwiaty i huczne oklaski przepełnionej sali były nagrodą dla artystów. Solenizant dnia kapelmistrz p. Lasocki otrzymał piękny wieniec, który należał mu się, niezależnie od imieniu, za umiejętne prowadzenie swej gromadki i śpiewającej i grającej.

Dotychczasowe prowadzenie operetki, a sobotnie—opery, wskazują, że w Radomiu może się utrzymać stały teatr w odpowiednio urządzonym gmachu. Nie ulega wątpliwości, że, wkrótce po nastaniu więcej spokojnych czasów, chwilowo odroczony plan budowy gmachu teatralnego nie pójdzie w zapomnienie.

Przypuszczać należy, że „Halka" będzie powtórzona, i że sala również będzie zapełniona. J. S.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Wtorek 27 czerwiec. Władysława Kr. W. st.: Władysława.

Wschód słońca godz. 4 m. 31, zachód godz. 8 m. 53 czas letni.

Wspominki historyczne: 1794 Zaburzenia w Warszawie 1862. Rozwiązanie szkoły podchorążych.

— **Patenty dojrzałości** otrzymali w szkole handlowej męskiej następujący uczniowie: August Bieliński, Tadeusz Bieńkowski, Szmul Birenbaum, Henryk Błasikiewicz, Kazimierz Dachowski, Henryk Ejzet, Abram Fürstenberg, Kazimierz Gajos, Piotr Gąsowki, Jerzy Gołaszewski, Eustachy Górski, Wacław Grajewski, Jan Grzywacz, Józef Herniczek, Wincenty Herniczek, Jakób Hochbaum, Stanisław Kwaszczyński, Lucjan Masliński, Stefan Mularski, Kazimierz Paudyn, Michał Radwan, Zdisław Rudzki, Konstanty Siwiński, Józef Ślifirski, Marjan Stępniewicz, Izrael Tajchman, Stefan Targowski, Leopold Temerson, Michał Wojciechowski.

W 7-ioklasowej pensji M. Gajlówny świadectwa otrzymują następujące uczennice: Janina Adamczykówna, Wanda Bolestówna, Anna Cemachówna, Marja Dębińska, Apolonja Dominikiewiczówna, Teresa Grodzińska, Wanda Jabłońska (z odznaczeniem), Jadwiga Kostecka, Janina Kotowska (z odznaczeniem), Sara Lastmanówna, Marja Mieszkowska, Wiaczysława Piotrowska, Marja Pomianowska (z odznaczeniem), Danuta Skorobohata, Stępniewiczówna, Anna Szymańska, Henryka Więckowska, Natalja Wojcikowska, Zofja Zajączkowska.

W szkole handlowej żeńskiej świadectwa dojrzałości otrzymały uczennice: Błasikiewicz Felicja, Borszewska Anna, Cederbaum Salomea, Waga Róża, Grzyszkowska Janina, Gołębiowska Marta, Sosnowska Janina, Rubinstein Estera.

— **Wieści od uchodźców.** Helena Cichońska zawiadamia matkę Jadwigę Malanowiczową i siostrę Stefanję Makulską—w Końskich gub. Radomskiej, że mieszka z córkami w Moskwie, Mała Ordynka 8 m. 1. Staś ze Stefanem w mińskiej gubernji zdrowi. Czy wszyscy zdrowi? Jak dzieci przeszły chorobę, gdzie Leon?

Rodzina Fuksiewiczów zawiadamia adwoka Józefa Dobrzańskiego w Radomiu, doktorostwo Komendów w Opatowie i Zygmunta Stojowskiego w Warszawie (Sadowa nr. 6), że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości o Michale, Bogdanie i rodzinie. Jankowie pracują w Berezynie, Majewscy w Ługańsku; oboje mają zajęcie, wszyscy zdrowi.

Bolesław Jabłonowski, Jasia, Jan, Wincenty, Jadzia z dziećmi i Stanisław zawiadamiają rodziców w Ciechanowie, Lekowie, gub. płockiej i Janowcu gub. radomskiej, że wszyscy są zdrowi i żyją. Mieszkają w Witebsku.

— **Adresy jeńców.** Dziennik Narod. podaje następujący spis i adresy jeńców Polaków, pochodzących z ziemi radomskiej.

Józef Kotliński, wieś Marcinków, gm. Mashory pow. Opoczno. Lelesz (Somorja) Ingam Nr. jeńca 9535. Franciszek Maciejski, wieś i gm. Rembów, pow. Opatów, Lelesz (Somorja) Ungaru Nr. jeńca 12970. Józef Palee. poczta Końskie, gm. Niekłań, pow. Końskie. Kriegsgefangenen, Arb. Abt. Rokonez — Vasmegye (Ungaru) Nr. jeńca 8974. Franciszek Dębski pocz. Przysucha, gm. Skrzyńsko pow. Opoczno. Kriegsgefangenen Arb. Ab. Rokonez Vasmegye (Ungaru) Nr. jeńca 8952. Jan Lenard pow. Żarnów, gm. Mashory, pow. Opoczno. Kriegsgefangenen Arb. Ab. Rokonez Vasmegye (Ungaru Nr. jeńca 8627.

— **Zebranie ogólne Tow. „Opał"** wyznaczone na zeszłą niedzielę nie odbyło się, z powodu nieprzybycia wymaganej przez statut ilości stowarzyszonych. *Zebranie* w drugim terminie odbędzie się *2 lipca* r. b. o godzinie 4 po południu, w sali Resursy Rzemieślniczej, i stanie się prawomocnem, bez względu na liczbę obecnych członków.

— **Wznowienie odczytów.** Zarząd Związku Robotniczego za naszym pośrednictwem zawiadamia swych członków, że odczyty niedzielne po dwutygodniowej przerwie są wznowione.

— **Odroczenie Zjazdu straży ogniowych.** Z Komitetu zjazdu straży ogniowych komunikują: Zjazd delegatów straży ogniowych, który miał się odbyć w końcu b. m, ulegnie pewnej zwłoce, Komitet bowiem organizacyjny kieruje się przedświadczeniem, że parotygodniowe opóźnienie da możność uczestnikom przybyć w wielkiej liczbie. O dniu zjazdu nastąpi w czasie właściwym specjalne zawiadomienie.

— **Z Radomskiej Straży ogniowej.** Na temat akcji ratowniczej przy pożarze w domu p. Potażnika na rogu ul. Zgodnej i Górek-Lubelskich otrzymujemy następujące uwagi o wystąpieniu Straży ogniowej. Sikawki zaczęły działać dopiero w trzy kwandranse po przybyciu na miejsce. Bardzo szczęśliwie, że nie było wypadków z ludzmi, przy stawianiu drabiny maszynowej. Przy trzech motorowych studniach w sąsiednich domach oraz na miejscu pożaru ciągle brakło wody.

Nabieranie wody do sikawek ze studzien motorowych odbywa się za pomocą kubełka, z wjeżdzaniem na ciasne podwórka, gdyż studnie nie posiadają wylotów dostosowanych do założenia szlauchów Jednem słowem krzyk, gwałt, harmider, i nieprzygotowanie do poważniejszej akcji. Nie tak to illotempore bywało, w Radomskiej straży. Dziś możemy tylko złożyć powinszowanie właścicielowi domu, że tak dobrze wszystko się skończyło. Na braki powyższe powinno kierownictwo straży baczną zwrócić uwagę i istiejące braki w organizacji jaknajrychlej usunąć. *(z. m.)*

— **Z Teatru**. I dzisiaj sala teatralna zapełni się po brzegi publicznością, która napawać się będzie melodją i dowcipną akcją „Cnotliwej Zuzanny". Role główne wykonają pp. Celińska, Leonowicz, Kossakowska, Józefowiczowa, Janicka, Piekarski, Miller, Nawrocki, Szelągowski, Kiszilewski, Józefowicz, Wołowski i inni. Do „Cnotliwej Zuzanny" przygotowane są nowe dekoracje. W akcie drugim wnętrze restauracji „Moulin Rouge". Walca „Gdy w takt nóżki tak zgrabnie powabnie po sali mkną" odtańczą pp. Bańkowska, Mazurowska, Miller i nesemble. W akcie trzecim ewolucje z parasolkami i duet „Oj kobieciątka sprytne są" odśpiewają pp. Piekarski i Józefowicz. W środę przedstawienia nie będzie. W czwartek melodyjna operetka „Ewa"! W piątek zawsze mile widziany „Hrabia Luxemburg" z p. Piekarskim, niezrównanym w roli księcia Rumuneszti. W sobotę „Piękna Helena" Offenbacha.

= **Epidemja w Radomiu**. Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 18 do 24 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 18 do 24 b. m.	24	12	3	2	3	6
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	103	6	2	—	2	4
Umarło w ciągu tygodnia	7	3	3	—	2	--
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	37	10	1	1	2	3
Pozostaje chorych na 25 b. m.	83	5	1	1	1	7

Z ziemi Radomskiej.

+ **Wyrok śmierci**. Komenda obwodowa w Opatowie ogłasza, że na rozprawie sądu doraźnego w Opatowie w dn. 15 i 16 bm. za zbrodnię rabunku został skazany na karę śmierci przez powieszenie Jan Lasek, wyrobnik l. 22 mieszkaniec Słupi nowej. Wyrok wykonano 17 czerwca r. b.

+ **Przyjmowanie mieszkańców Królestwa Polskiego do c. i k. żandarmerji**. Komenda obwodowa w Wierzbniku ogłasza, że zarząd wojskowy terenu okupowanego zezwolił na przyjmowanie zgłaszających się dobrowolnie mieszkańców okupowanego obszaru do służby w c. i k. żandarmerji na tymże obszarze.

To dobrowolne wstąpienie—ponieważ c. i k. żandarmerja w okupowanym obszarze jest integralną częścią składową c. i k. wojska—jest równoznaczne z dobrowolnem wstąpieniem do c. i k. siły zbrojnej, na które Najwyższe Postanowienie z dnia 1 października 1914 zezwoliło.

Z KRAJU.

> **Zamknięcie ruchu telegraficznego do Lwowa**. Dyrekcja poczt. ogłasza: Prywatny ruch telegraficzny ze Lwowa i do Lwowa został aż do odwołania wstrzymany.

> **Seminarjum nauczycielskie w Lublinie**. „Ziemia Lubelska" donosi: Dowiadujemy się, że grono osób w Lublinie pracuje nad zorganizowaniem z początkiem roku szkolnego 3-letniego Seminarjum Nauczycielskiego w Lublinie. Organizatorowie spodziewają się, że ta niezmiernie potrzebna w dzisiejszych czasach instytucja znajdzie uznanie i poparcie wśród szerszych warstw społeczeństwa.

> **Pierwsze progimnazjum na wsi**. We wsi Liskowie powstaje progimnazjum; otwarcie nastąpi w nadchodzącym roku szkolnym. Na razie będą otwarte klasy: wstępna, pierwsza, druga, w następnym zaś roku trzecia i czwarta. Egzaminy wstępne odbywać się będą 28 i 29 sierpnia. Opłata za naukę wynosić będzie w klasie wstępnej 15 rb. w I 20, w II 25 za półrocze.

Przy szkole urządzona będzie dla uczniów bursa, w której uczniowie za całkowite utrzymanie wraz z korepetycją płacić będą biedniejsi 16 rb., a zamożniejsi 20 rb. miesięcznie. Zdolniejsi uczniowie uczyć się będą także muzyki, zdobnictwa, zabawkarstwa i t. p. Lekcje rozpoczną się dnia 4 września.

> **Powrót milicji Płockiej**. W niedzielę 4 b. m. powróciło do Płocka 17 milicjantów z obozu w Bytowie, pozostają więc obecnie w Prusach przeważnie ci milicjanci, którzy zgłosili się do robót w zakładach przemysłowych i handlowych. W obozie bytowskim pozostał tylko b. naczelnik milicji, p. Łapiński.

> **Rocznica oswobodzenia Lwowa**. C. i k. Komenda m. Lwowa ogłosiła: Zwraca się raz jeszcze uwagę na to, że ze względu na toczące się jeszcze walki na froncie wschodnim, odkłada się na później wszelkie uroczystości kościelne i inne, planowane z powodu rocznicy odzyskania Lwowa przez wojska nasze, na dzień 27 b. m.

ZE ŚWIATA.

‡ **Ze statystyki wojennej**. Wojska państw centralnych obsadziły prawie całą Belgję (prócz skrawka 650 km²) 28,800 km², w Rosji całą Polskę, oraz gubernje Grodno, Kowno, Kurlandję, Wilno, i Wołyń, razem 307,000 km², Serbię 90,000 km² Czarnogórę 16,000 km², oraz 1500 km² terytorjum francuskiego, razem 442.300 km², nie licząc zajętej przez wojska austrjackie i bułgarskie większej części Albanji, liczącej 32.000 km².

Z państw koalicji jedynie Rosja zajęła 65.000 km² terytorjum tureckiego w Azji oraz 5500 km² w Galicji, razem 75.500 km², a zatem państwa centralne zajęły o 372.000 km² więcej niż koalicja.

Pojęcie o tej zdobyczy daje porównanie z wielkością państw centralnych, z których Austrja ma 300.008 km², Węgry 324.851 km² Niemcy 540.833 km², Bułgarja 120.000 km², a Turcja 4,048.400 km².

‡ **Usiłowany zamach na króla greckiego**. Agencja „Radjo" donosi z Aten, że w poniedziałek, podczas uroczystości w Stadionie, usiłowano wykonać zamach na króla greckiego. W chwili przybycia króla do Stadjonu indywiduum jakieś wydobyło rewolwer i groziło nim królowi. Człowiek ten jednak został natychmiast ujęty. Liczni świadkowie zajścia utworzyli następnie patrjotyczny pochód i urządzili demonstrację przed redakcjami dzienników venizelistycznych, w których wybito przytem wiele szyb w oknach.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Rozkład pociągów.

od 10 czerwca do odwołania.

Dęblin —	Radom —	Skarżysko.
	osobowy	
noc 9 m. 57	12 m. 12	1 m. 46 noc
	pośpieszny	
dzień 12 m. 56	2 m. 43	3 m. 59 dzień

Skarżysko —	Radom —	Dęblin.
	osobowy	
dzień 8 m. 15	9 m. 55	11 m. 56 dzień
	pośpieszny	
noc 10 m. 39	11 m. 57	1 m. 36 noc

Tomaszów —	Skarżysko —	Nadbrzezie.
dzień 4 m. 45	prz. 8 m. 22	noc.
	odch. 6 m. 43 r.	10 m. 52 dzień

Nadbrzezie —	Skarżysko —	Tomaszów.
dzień 2 m. 54	prz. 10 m. 10	noc.
	odch. 8 m. 26 r.	11 m. 54 dzień

OGŁOSZENIA.

Polska Ludowa

Tygodnik ilustrowany. Poświęcony sprawom życia narodowego i ekonomicznego wsi polskiej i ludu polskiego. Kto więc chce się zapoznać z obecnymi stosunkami na wsi, **niech czyta POLSKĘ LUDOWĄ**.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie kor. 4.80 półrocznie kor. 2.40.

Adres redakcji i administracji Lublin, Namiestnikowska № 8. 180-3

„SPRAWA POLSKA"

Dwutygodnik polityczno-społeczny.

Poświęcony sprawom życia narodowego w Polsce wychodzi pod redakcją J. Marcinowskiej, przy współudziale wybitniejszych pisarzy w Polsce. „SPRAWA POLSKA" daje obraz dzisiejszych stosunków polityczno - społecznych panujących w Królestwie Polskiem.

Kto więc interesuje się zagadnieniami życia naszego niech czyta „Sprawę Polską".

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową kor. 6; półrocz. kor. 3.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Namiestnikowska 8. 179—10

Zaginęła karta identyczności wydana przez Magistrat radomski na imię Azrila Grosfelda mieszkańca Radomia. 210—1

Rb. 100 nagrody za odnalezienie lub wskazanie skradzionej wczoraj rano w Rożkach klaczki karej czteroletniej z gwiazdą na czole, kopyto u przedniej nogi pęknięte, na uchu znamię. 207—2

Jest do sprzedania

pod Radomiem folwark włók 7 ze spalonemi budynkami murowanemi—z zasiewami—i postawionym już dworem. Warunki przystępne. Wiadomość w Redakcji. 208—2

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.